

(Il Messaggero - G.Lengua) Od 28 maja minęło dwanaście dni, od najsmutniejszego wieczoru w ostatnich 25 latach Francesco Tottiego. Były kapitan Romy pożegnał się z grą przed 60 tysiącami kibiców we łzach, jednak bez oficjalnego ogłoszenia jaka będzie jego przyszłość; spośród możliwości odgrywania roli w klubie Pallotty, powrotu na boisko w innych barwach czy być może działacza we Włoskim Komitecie Olimpijskim, obok jego przyjaciela, Malago.

To tylko niektóre alternatywy zaproponowane Francesco, które ocenia uważnie ze swoim sztabem, starając się znaleźć tą, która szłaby najbardziej w parze z jego pasją człowieka boiska Totti odpocznie w weekend nad morzem i w przyszłym tygodniu spotka się z Monchim i kierownictwem, po oficjalnym potwierdzeniu Di Francesco, aby ustalić rolę, którą może zająć w klubie. To właśnie powrót na ławkę jego przyjaciela, Eusebio i De Sanctisa (jedeny piłkarz obecny na świętowaniu 28 maja w Aventino z rodziną i przyjaciółmi) może utorować drogę Tottiego do roli w obszarze technicznym. Jak wiadomo relacje między kierownictwem i napastnikiem nie są sielankowe, tym bardziej z Palotta, który nie więcej niż tydzień temu radził mu, aby oddał się roli człowieka wizerunku klubu. To dokładnie to, o czym Francesco nie marzy. Nowe życie byłemu numerowi 10 dadzą z kolei boisko, codzienne życie z drużyną, wjazdy, spotkania techniczne. Alternatywą może być praca u boku Monchiego, co zasugerował sam dyrektor sportowy podczas konferencji przy okazji swojego przybycia.

Bliska zeru jest procentowa szansa na wyjazd do USA, do Miami Nesty czy do Emiratów Arabskich, aby cieszyć się kolejnym rokiem gry w piłkę. To prawda, piłka była zawsze jego sposobem na wyrażanie się. Totti podpisze sześcioletni kontrakt kierowniczy, który zwiąże go z Trigorią, gdyż jak mówi Curva Sud, "Totti to Roma" i Rzym dla Francesco jest domem. Niemożliwym jest wyjechać i opuścić miasto, które od pół wieku uważa go królem.

Autor: abruzzo